

Myslovitz, Polowanie Na Wielb

W moim domu mieszka ktoś
Niepotrzebny nikomu
Gdzieś z daleka, nie wiem skąd
Inność rodzi złość

W moim domu mieszka ktoś kogo
Każdy chce dotknąć
Tak niewiele rozumie, gdy on
Ucieka tam, gdzie nikt nie pyta
O to skąd jesteś
I jak się nazywasz
Gdzie każdy z nas
Może poczuć się taki sam

W moim domu mieszkał ktoś
Kto przynosił szczęście
Został sam, więc wziąłem go
Szczęścia było więcej

Ucieka tam, gdzie nikt nie pyta
O to skąd jesteś
I jak się nazywasz
Gdzie każdy z nas
Może poczuć się taki sam

Ucieka tam, gdzie to nieważne
Jakiego koloru są nasze twarze
Gdzie możesz kochać kogo zechcesz
Jak mocno chcesz